

Mały fundusz, duże wsparcie

– biuro w Uniemyślu prawie gotowe

Konkretne pieniądze są na konkretne działania, tego można było się nauczyć przez kilka lat pozyskiwania środków finansowych na ratunkowy remont zabytkowej karczmy sądowej w Uniemyślu i jej adaptację na Stację i Ośrodek Edukacji Przyrodniczej Klubu Przyrodników w Sudetach. Ale równocześnie był to czas, w którym przekonałam się jak wiele można zrobić przy niewielkich nakładach finansowych, za to przy ogromnym wsparciu ludzi, którzy podzielają naszą ideę budowania czegoś więcej niż tylko budynku, ideę tworzenia rzeczywistości opartej na poszanowaniu i ochronie przyrodniczych i kulturowych wartości.

Nie inaczej było w 2016 r. Mimo braku „konkretnej kasy”, której w tym roku poskądali nam sponsorzy, prace w naszej Stacji nie ustały. Dzięki wsparciu członków i sympatyków Klubu, udało się nam w zauważalnym stopniu poprawić stan jednego z pomieszczeń Stacji w Uniemyślu, a przy okazji także posprzątać wszystkie „poremontowe” śmieci. Była to praca dwuetapowa. W pierwszej kolejności, dzięki zaangażowaniu kilku uczynnych i gotowych na wszystko wolontariuszy, udało się oczyścić drewnianą podsufitkę z zalegających pokładów farby. Były to prace, które nie wymagały dużych nakładów finansowych



Fot. Kamila Grzesiak



Fot. Kamila Grzesiak

na zakup sprzętu (szczotki i papier ścierny), ale czasochłonne i wymagające cierpliwości. W drugiej kolejności wylaliśmy betonową posadzkę, stanowiącą podkład pod właściwą podłogę z płytek i zamontowaliśmy piecyk kominkowy, który umożliwi nam organizowanie spotkań w Stacji także w zimowej aurze. Pozostaje jedynie konserwacja podsufitki i pomalowanie ścian, co z nadejściem wiosny postaramy się zrealizować. Dziękujemy za nieustające wsparcie – mentalne i finansowe. I oczywiście serdecznie zapraszamy do Uniemyśla!

Kamila Grzesiak



PRZYRODA NA SZALI

Ochrona gatunkowa od 1 stycznia 2017

W dniu 1 stycznia 2017 r. weszła w życie zmiana ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach z 16 grudnia 2016 r., opublikowana w Dzienniku Ustaw z 30 grudnia 2016 r. (poz. 2249). Okoliczności uchwalenia ustawy w Sejmie budzą wątpliwości konstytucyjne. Ustawa (oprócz zmiany przepisów o usuwaniu drzew):

- Dekretuje, że do dnia 31 grudnia 2017 r. uznaje się, że *gospodarka leśna nie narusza zakazów ochrony gatunkowej zwierząt, w przypadku, gdy jest wykonywana na podstawie planów, które zostały poddane strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko.*

- Wprowadza do ustawy o lasach ogólny przepis dekretujący, że *gospodarka leśna wykonywana zgodnie z wymaganiami dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej nie narusza przepisów o ochronie poszczególnych zasobów, tworów i składników przyrody, w szczególności przepisów ochrony gatunkowej.* Równocześnie daje ministrowi do spraw środowiska delegację do określenia rozporządzeniem wymagań dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej.

Od 1 stycznia 2017 r., w wyniku wejścia w życie tzw. nowelizacji oos z 2015 r., w usta-

wie o ochronie przyrody uchylono art. 52a, dekretujący, że *gospodarka leśna nie narusza zakazów ochrony gatunkowej zwierząt, jeżeli jest prowadzona na podstawie planów, które zostały poddane strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, obejmującej oddziaływanie na dziko występujące populacje gatunków będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty i chronionych gatunków ptaków oraz ich siedliska lub jest prowadzona na podstawie wymagań dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej, których ustalenia zapewniają, że czynności wykonywane zgodnie z nimi nie są szkodliwe dla zachowania gatunku we właściwym stanie ochrony, jak również fakultatywną delegację do określenia wymagań dobrej praktyki w zakresie gospodarki leśnej.* Usuwane przepisy natomiast zastąpiono jednak nowymi, rozszerzającymi wręcz zakres wyłączenia gospodarki leśnej spod ochrony gatunkowej zwierząt.

Również 1 stycznia 2017 r. weszło w życie nowe rozporządzenie z 16 grudnia 2016 r. o ochronie gatunkowej zwierząt, opublikowane w Dzienniku Ustaw z 28 grudnia (poz. 2183). Nowe rozporządzenie zastępuje dotychczasowe rozporządzenie o ochronie gatunkowej zwierząt z 7 października 2014 r. Główne zmiany są następujące:

- Wprowadzono ogólne odstępstwo od wszystkich zakazów obowiązujących wobec zwierząt chronionych wobec

„wykonywania czynności związanych z prowadzeniem racjonalnej gospodarki leśnej, jeżeli technologia prac uniemożliwia ich przestrzeganie”.

- Wprowadzono pod ochronę rybę babkę czarną *Gobius niger* (propozycja autorstwa ś.p. prof. Krzysztofa Skóry, popierana przez przyrodników i PROP).
- Wprowadzono pod ochronę jesiotra ostro-nosego *Acipenser oxyrhynchus* (już od jakiegoś czasu wiadomo, że występujące dawniej w Polsce jesiotry reprezentowały właśnie ten gatunek) i nietoperza – przymrocza Saviego *Hypsugo savii* (występowanie odkryto w Polsce). Zakazy dla jesiotra nie dotyczą jednak osobników innych niż dziko żyjące.
- Przeniesiono z ochrony częściowej do ścisłej motyla szlaczkonka szafrańca *Colias myrmidone*.

Wniosek o rezerwat „Reliktowa Puszcza Karpacka” – załączek Turnickiego Parku Narodowego

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze opracowała i złożyła do RDOŚ w Rzeszowie wniosek o uznanie za rezerwat przyrody „Reliktowa Puszcza Karpacka” obszaru lasów o powierzchni 8106 ha w Lasach Turnickich na pograniczu Pogórza Przemyskiego i Gór Słonnych. Chodzi o lasy, które miały być główną wartością nie mogącego się doczekać utworzenia Turnickiego Parku Narodowego.

- Zmieniono zasady pozyskiwania winniczków, ustalając jednolity 42-dniowy okres ich pozyskiwania i znosząc regionalne różnicowanie wielkości muszli.

- Zmieniono nieco nazewnictwo gatunków i podział taksonomiczny.

Projekt rozporządzenia podlegał konsultacjom społecznym w kwietniu 2016 r., wówczas jednak odstępstwa dla gospodarki leśnej nie zamierzano wprowadzić dla gatunków chronionych prawem UE, a tylko dla pozostałych. Odstępstwo to narusza wymagania dyrektywy ptasiej i siedliskowej, jest również sprzeczne z ustawą o ochronie przyrody, w której od 1.01.2017 r. pojawia się wprowadzenie możliwości takiego odstępstwa, ale z wykluczeniem ptaków oraz gatunków z załączników II i IV dyrektywy siedliskowej.

Wnioskowi towarzyszy ponad 400-stronicowa dokumentacja przyrodnicza. Z terenu proponowanego rezerwatu podano m. in. 4 gatunki chrząszczy wskaźnikowych dla lasów naturalnych (w tym trzy nowe dla fauny Polski, dwa uznane za wymarłe dla Polski), 18 gatunków porostów uznawanych za wskaźnikowe dla lasów naturalnych, 24 nowe dla Polski gatunki grzybów. Stwierdzono 6648 stanowisk chronionych gatunków mszaków; potwierdzono występowanie niedźwiedzia i żbika.

Wcześniejszą inicjatywą Fundacji jest także „wirtualne” powołanie Turnickiego Parku Narodowego, z umundurowaną służbą, społeczną radą naukową, stroną www i profilem na Facebooku.

Początki idei ochrony obszaru projektowanego Turnickiego Parku Narodowego sięgają okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy przemyski przyrodnik, Tadeusz Trella,

zwrócił uwagę na potrzebę ochrony grupy górskiej Suchego Obyczka i Turnicy, gdzie lasy były zagrożone wyrębem. W 1982 roku profesorowie Janusz Kotlarczyk i Jerzy Piórecki, zgłosili postulat utworzenia parku na tym obszarze. W 1993 r. powstała dokumentacja projektowa parku, który miał objąć ok. 20 tysięcy hektarów, w tym tereny byłego rządowego ośrodka wypoczynkowo-łowieckiego w Arłamowie.

Minister i dziki

W końcu września 2016 r. na stronie Ministerstwa Środowiska pojawił się komunikat w sprawie ogólnopolskiego liczenia dzików: *Ministerstwo Środowiska wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa oraz Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji przeprowadzą wielkoobszarową inwentaryzację dzika. „Chcemy zobaczyć, w jakiej liczbie, gdzie i w jaki sposób są one rozmieszczone” – mówi prof. Jan Szyszko, minister środowiska.*

Wszystko poszło nadzwyczaj sprawnie i już 10 listopada Ministerstwo ogłosiło, że *„inwentaryzacja dzików zakończona (...) Liczebność dzików w całym kraju oszacowano na poziomie 144 079 szt. Najmniej dzików stwierdzono w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Warszawa (3 344 szt.) oraz RDLP Kraków (3 902 szt.). Najliczniej występują one natomiast w RDLP Katowice (12 746 szt.) oraz RDLP Olsztyn (12 728 szt.). Uśrednione zagęszczenie dla całego kraju wyniosło 0,5 szt./km². (-) Inwentaryzacja dzików była prowadzona od 15 października do 6 listopada 2016 r. Wzięło w niej udział ponad 85 tys. osób. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele: Polskiego Związku*

Park dotąd nie powstał, mimo iż jego utworzenie ujęte było i jest (obok Jurajskiego i Mazurskiego) w Programie Ochrony Różnorodności Biologicznej w Polsce oraz w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030; o jego powołanie upominała się także Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Łowieckiego, Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, pracownicy Zakładów Usług Leśnych (10%) oraz innych organizacji i instytucji.

Czy 144 tys. to dużo czy mało? Jak podaje GUS, w roku 2014 mieliśmy w Polsce 284,6 tys. dzików, a w roku 2015 – 264 tys. I nie są to raczej liczby zawyżone, bo w roku 2014/2015 odstrzelono ich 291 tys. Wygląda więc na to, że dzik, ze spadkiem liczebności o ponad 45% stanu z poprzedniego roku, po prostu wymiera i powinien czym prędzej trafić do Czerwonej Księgi Zwierząt. Ciekawe też bardzo, jaka, w kontekście aktualnej liczebności, będzie wielkość jego odstrzału w sezonie 2016/2017.

Nieśmiałe głosy przebąkują, że dziki liczono w lasach, a one, swoim zwyczajem, o tej porze roku, siedziały... w kukurydzy, ale nie ma co ich słuchać, wszak nad inwentaryzacją czuwał sam Minister Środowiska.

Tak więc my również gratulujemy! Podobno do sprawnego policzenia przez konsorcjum Ministerstw ustawia się już kolejka - bobry, wydry, wilki, niedźwiedzie, kormorany, i oczywiście korniki. Na pewno warto zobaczyć „w jakiej liczbie, gdzie i w jaki sposób są one rozmieszczone”.

Metodyka monitorowania hydromorfologicznych elementów jakości wód płynących

Główny Inspektorat Ochrony Środowiska ogłosił, że 7 grudnia 2016 r. przyjął metodykę monitorowania hydromorfologicznych elementów jakości wód płynących, która od 2017 r. stanie się elementem Państwowego Monitoringu Środowiska realizowanego przez WIOŚ.

Metodyka została opracowana przez zespół pod kierunkiem prof. Szoszkiewicza z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, z udziałem ekspertów z IMiGW, SGGW, UR w Krakowie, WIOŚ w Poznaniu i Wałbrzychu, UAM w Poznaniu oraz WWF Polska. Metoda zakłada kameralną ocenę całej Jednolitej Części Wód Powierzchniowych na podstawie materiałów kartograficznych i ortofotomapy (krętość, odsypy, przekształcenia hydrotechniczne, naturalność terenu w 100 m pasie od brzegu rzek małych, 1 km pasie od brzegu rzek wielkich, zadrzewienia, łączność rzeki z doliną), a następnie badanie terenowe koryta rzecznej, strefy przybrzeżnej i doliny rzecznej na 1-3 odcinkach próbnych. Protokół badania terenowego bazuje na tzw. metodzie RHS i polega na

rejestracji, na 500 m odcinku, wszystkich elementów hydromorfologicznych, a następnie wyliczaniu wskaźnika różnorodności hydromorfologicznej i wskaźnika przekształcenia hydromorfologii. Z tych wskaźników wyliczany jest syntetyczny Hydromorfologiczny Indeks Rzeczny, będący oceną w skali od 0 do 1. Wysokie wartości oznaczają stan hydromorfologiczny zbliżony do referencyjnego (naturalnego), niskie natomiast słaby i zły stan hydromorfologiczny. Metodę przetestowano na ponad 500 rzecznych Jednolitych Częściach Wód.

Przyjęta metoda to istotny postęp w monitoringu rzek w Polsce. Jest ona po raz pierwszy zgodna z europejską i polską normą PN-EN 14614: 2008. Metoda umożliwia pięcioklasową ocenę hydromorfologii, co stanowi istotny postęp, gdyż dotąd w Polsce zakładano z góry, że stan hydromorfologiczny rzeki może być z założenia tylko albo „bardzo dobry” albo „dobry” – czego skutkiem były systemowe błędy polegające na niedocenianiu presji przekształceń hydrologicznych, wielokrotnie odpowiedzialnych za niezadowalający stan elementów biologicznych.

Już samo wprowadzenie rzetelnego monitoringu i oceny hydromorfologicznego aspektu rzek powinno mieć dla zarządców rzek i służb ochrony środowiska istotny walor edukacyjny, uświadamiając że naturalne elementy hydromorfologii – w tym „wyrwy”, „zatory”, „namuliska”, „odsypy”, martwe drzewa w nurcie itp. są dobre, a nie złe. Może być to istotny krok w odbudowie dobrego stanu ekologicznego rzek, czemu obecnie często przeszkadza właśnie zły stan hydromorfologiczny, w tym brak w/w naturalnych elementów, a nie zanieczyszczenie wód.

Bieszczadzkie buczyny światowym dziedzictwem ludzkości?

Jednym z obiektów wpisanych na listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO są „Pierwotne lasy bukowe Karpat i stare lasy bukowe Niemiec”, obejmujące 15 obiektów na Ukrainie, w Rumunii i w Niemczech. Powstała inicjatywa, by rozszerzyć ten wpis na całą sieć najcenniejszych lasów bukowych w Europie, pod nazwą „Pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy”. Taki zbiorowy obiekt Światowego Dziedzictwa Ludzkości miałby się składać z 82 fragmentów naturalnych, ściśle chronionych buczyn w 11 krajach, o łącznej powierzchni blisko 100 tys. ha.

Krajowy Program Ochrony Wód Morskich

2 grudnia 2016 r. Rada Ministrów przyjęła Krajowy Program Ochrony Wód Morskich.

Sporządzenie takiego programu jest wymogiem wynikającym z tzw. Ramowej Dyrektywy w/s Strategii Morskiej, która ustanawia ekosystemowe podejście do oceny stanu wód morskich i zobowiązuje państwa do osiągnięcia dobrego ich stanu, w zasadzie do 2020 r. W 2014 r. przeprowadzono tzw. wstępną ocenę stanu wód morskich.

W 2015 r. został złożony wstępny wniosek, a w styczniu 2016 r. – wniosek nominacyjny.

We wniosku znajdują się m. in. cztery fragmenty lasów bukowych w polskim Bieszczadzkiem Parku Narodowym – buczyny w Paśmie Granicznym i dol. Górnej Solinki, na zboczach Połoniny Wetlińskiej i Smereka, w dolinie Terebowca i w dolinie Wołosatki, o łącznej powierzchni ok. 3300 ha.

Stanowisko Polski w sprawie wpisania bieszczadzskich buczyn na listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości nie jest jednak całkiem jasne. Według Bieszczadzkiego Parku Narodowego „Polska wstrzymała na razie swój udział w projekcie z uwagi na konieczność przeprowadzenia konsultacji społecznych”. Jednak, międzynarodowa Europejska Sieć Lasów Bukowych w grudniu 2016 r., w ramach szerszej tzw. deklaracji z Vilm’ 2016, wyraża ubolewanie z powodu wycofania się aktualnych władz Polski z procesu nominacyjnego.

Pomimo przyjętej metody systemowo zajął stan (ze względu na brak danych nie oceniono wielu potrzebnych wskaźników), stan ekosystemów wód morskich w polskiej strefie Bałtyku (z wyjątkiem wód Basenu Bornholmskiego) okazał się zły.

Program Ochrony Wód Morskich w dużej części zestawia już istniejące, inne plany, programy, strategie i działania, mające się przyczynić do poprawy tej sytuacji. Oprócz tego deklaruje jednak np.:

- opracowanie i wdrożenie procedur ratowania zwierząt zoolejonych;
- poprawę monitoringu przyłowu;
- rozważenie zwiększenia zasięgu obszarów, gdzie zakazane jest trałowanie - wraz z opracowaniem narzędzi kontrolnych;

- ustanowienie stref wyłączonych z zagospodarowania w planie zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich;
- ustanowienie ograniczeń dla stosowania określonych narzędzi połowowych w planie zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich oraz testowanie i zastosowanie alternatywnych narzędzi połowowych i urządzeń mających na celu ograniczenie przyłowu;
- hamowanie odpływu wód siecią melioracyjną, w celu wzmożenia procesów naturalnej denitryfikacji;

Jak działają przepisy mające kontrolować „utrzymywanie rzek”

Klub Przyrodników opracował raport syntetyzujący nasze doświadczenia w zakresie stosowania art. 118-118b ustawy o ochronie przyrody, czyli wprowadzonych w 2014 r. przepisów które teoretycznie miały ucywilizować masowe prowadzenie w Polsce tzw. robót utrzymaniowych na rzekach – odmuślenia, wykaszania roślinności, usuwania martwych drzew, wycinania drzew na brzegach, zabudowy i zasypywania podcięć w brzegach itp. Wskazujemy punkty, w których system ten działa źle i nie spełnia swoich założeń.

Częścią raportu są załączniki, przedstawiające syntezę wiedzy merytorycznej na temat:

1. potencjalnego oddziaływania „prac utrzymaniowych” na chronione gatunki i siedliska przyrodnicze,
2. roli martwych drzew w rzece,

- sprzątanie morza z odpadów;
- znakowanie sieci dla zapobieżenia powstawaniu sieci-widm.

Program zakłada jednak, że mimo działań, dobry stan ekosystemów wód morskich nie zostanie osiągnięty do 2020 r., m. in. w zakresie różnorodności biologicznej i eutrofizacji. Polska chce tu skorzystać z umożliwionego w dyrektywie odstępstwa od terminu, deklarując osiągnięcie celu do 2027 r.

3. naturalnej dynamiki rzek w kontekście prób ich „utrzymywania”.

Raport znaleźć można na stronie Klubu, pod adresem: http://www.kp.org.pl/pdf/stanowiska/wodne/2017-01-10_Doswiadczenia_KP_art%20118%20ver%2020170110.pdf

Od 2014 r. jednoznacznie zapisano w ustawie, że WZMiUW lub RZGW muszą zgłaszać do RDOŚ zamiar przystąpienia do prac utrzymaniowych na rzekach. O ile RDOŚ nie zareaguje, prace mogą się rozpocząć po 30 dniach od takiego zgłoszenia. Jeżeli RDOŚ zgłosi sprzeciw, prace mogą się rozpocząć po wydaniu przez RDOŚ decyzji o warunkach prowadzenia takich prac. W praktyce niektóre RDOŚ w ogóle nie korzystają z możliwości sprzeciwu i w konsekwencji z możliwości dokładniejszego badania tych spraw; w innych RDOŚ procedury okazują się „dziurawe”.

Warto wiedzieć, że od 1 stycznia 2017 r. RDOŚie powinny w ciągu 3 dni publikować w swoich „wykazach informacji o środowisku” informacje o wpływających do nich zgłoszeniach.

Sesja: Rzeki – jak je chronić?

W dniach 21 - 23 kwietnia 2017 r. (piątek – niedziela) zapraszamy Państwa do Kudowy Zdrój, na tradycyjną wiosenną sesję Klubu Przyrodników, z cyklu poświęconego najważniejszym problemom ochrony przyrody. Tym razem proponujemy temat: Rzeki – jak je chronić?

Rzeki i ich doliny zawsze przyciągały przyrodników, bo wokół nich koncentrowały się i koncentrują cenne elementy przyrody. Nie wyobrażamy sobie funkcjonowania krajobrazu bez rzek. Nie wyobrażamy sobie ochrony przyrody bez zachowania przyrody rzek i ich dolin.

Z drugiej strony, często uważa się że ochrona przyrody rzek i ich dolin to jedno z najłabszych ogniw krajowego systemu ochrony przyrody. Presja na rzeki, zarówno te największe, jak i małe, zawsze była, jest i wygląda na to, że będzie coraz większa. Kaskadyzacja Wisły i Odry, budowa stopni wodnych, zbiorników retencyjnych, drogi wodne za dziesiątki miliardów, to jeden koniec szerokiego spektrum zagrożeń, drugi to dziesiątki tysięcy kilometrów mniejszych cieków corocznie obejmowanych tzw. robotami utrzymaniowymi, często niszczącymi dla wielu elementów przyrody.

Oczekujemy przemyśleń i rozważań ogólnych, podejmowanych z różnych punktów widzenia, analiz na poziomie kraju, województwa, rzeki czy zlewni, ale także studiów przypadków, przykładów sukcesów i niepowodzeń, standardowych i niestandardowych rozwiązań i działań ochronnych.

Proponujemy rozważania koncentrujące się wokół poniższych zagadnień:

- Ekosystem rzeki jako przedmiot ochrony. Konsekwencje koncepcji continuum oraz dynamiki rzek dla ich ochrony. Znaczenie ekologiczne zmienności przepływów i ich stanów skrajnych. Naturalna dynamika rzek i przyrody rzecznej.
- Rzeka, dolina rzeczna, zlewnia – przestrzenne wymogi ochrony rzek i ich uwzględnianie w praktyce ochrony.
- Czy ochrona rzek w parkach narodowych i rezerwach jest skuteczna? Czy da się skutecznie chronić rezerwatowo tylko odcinek rzeki? Problemy z ochroną rzek w parkach narodowych. Rezerваты rzeczne, problemy ich tworzenia i ochrony.
- Rzeki w sieci Natura 2000. Jak interpretować rzeczne siedliska przyrodnicze? Jak je chronić? Kryteria „właściwego stanu ochrony” siedlisk i gatunków związanych z rzekami.
- Czy parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, użytki ekologiczne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe mogą skutecznie przyczynić się do ochrony rzek i ich dolin?
- Metody i wskaźniki waloryzacji, oceny naturalności, oceny stanu ekologicznego, oceny stanu ochrony rzek. Gatunki wskaźnikowe czy multimetriksy? Monitoring systemów rzecznych – refleksje metodyczne, wyniki, propozycje na bliższą i dalszą przyszłość.
- Utrzymywanie rzek – jak prace utrzymaniowe oddziałują na ekosystem rzeczny? Czy i jak można je pogodzić z ochroną rzecznej przyrody?
- Administracyjne, ekonomiczne, społeczne, socjologiczne i psychologiczne uwarunkowania ochrony rzek.
- Plany regulacji rzek i jak im przeciwdziałać. Czy możliwa jest „ekoregulacja” zachowująca wartości przyrody rzecznej?
- Przykłady skutecznych działań w obronie naturalności rzek, skutecznej ochrony ekosystemu rzeki lub jej elementów, gatunków, procesów. Czy rzekę można zrenaturyzować? – przykłady zrealizowanych, realizowanych, bądź planowanych działań.
- Jak człowiek widzi rzekę? Krajobraz rzeczny, jego elementy, postrzeganie i ochrona. Rzeczne krajobrazy kulturowe jako przedmiot ochrony.

Jak co roku przewidujemy trzy rodzaje prezentacji - referaty (do 30 minut), komunikaty (10 minut) i postery. Zgłoszenia, z podaniem tytułu wystąpienia, imienia, nazwiska i adresu autora oraz krótkiego, kilkuzdaniowego abstraktu, należy nadsyłać do 20 lutego 2017 r. na adres andjerma@wp.pl. W końcu lutego rozdaliśmy szczegółowy program. Orientacyjny koszt uczestnictwa w sesji (wpisowe, noclegi, wyżywienie, udział w wycieczce), w zależności od wybranej opcji, wyniesie od około 100 do około 400 zł. Jak zwykle autorów wystąpień zwalniamy z wpisowego. Zapraszamy!

Andrzej Jermaczek, Paweł Pawlaczyk